# NASZ GŁOS

MIESIĘCZNIK

Organ Okręgu Związku P. N. S. P. w Poznaniu

Nr. 5. Poznań, maj 1930. Rok VI.



**Adres Redakcji i Administracji N. G. i Sekretarjatu Okręgu od 1 lutego 1930 brzmi: Poznań, Lodowa 1, II p.**

## Dziesięciolecie Związku P. N. S. P. w Wielkopolsce

### 26. V. 1920 — 26. V. 1930.

Dzień 26-ty maja br. zamyka pierwsze dziesięciolecie istnienia Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wielkopolsce. Fakt ten, z jednej strony budzi wspomnienia i wyzwala uczucia radości, związane z początkiem powstania organizacji naszej na tutejszym terenie, z drugiej znów narzuca konieczność uczynienia dokładnego obrachunku z warunków, sił, metod działania i osiągniętych rezultatów, składających się na dziesięcioletnie nasze wysiłki, celem stworzenia realnych podstaw do dalszej pracy.

Przyjęcie i utrwalenie się idei związkowej wśród nauczycielstwa zachodnich ziem Polski odbyło się drogą tego wielkiego procesu zrastania się rozdartych niewolą sił zbiorowej duszy narodu, który powszechnie ogarnął umysły społeczeństwa polskiego po odzyskaniu niepodległości. Zniesienie międzydzielnicowych granic zaborczych pozwoliło nauczycielstwu wielkopolskiemu już w r. 1919 na wielkim Sejmie Nauczycielskim w Warszawie zetknąć się z hasłami związkowemi; ideologję związkową popularyzowali nauczyciele dwóch byłych dzielnic, powołani do Wielkopolski i na Pomorze do objęcia szkół, opuszczonych przez Niemców. Z tych źródeł u części nauczycielstwa wielkopolskiego wypłynęła myśl złączenia się ze Związkiem P. N. S. P., który wtedy już — jednocząc w sobie nauczycielstwo Wielkopolski i byłego zaboru rosyjskiego — prowadził rozstrzygającą walkę o społeczne i materjalne prawa

nauczycielstwa szkół powszechnych, a wielkim programem pracy pozytywnej w dziedzinie kulturalnej i państwowej zwrócił na siebie powszechną uwagę myślącego społeczeństwa.

Atoli hasła związkowe, niosąc wysoko sztandar godności nauczyciela, głosząc jego niezależność od ubocznych wpływów, a podleganie jedynie prawu, opartemu o sprawiedliwość i dostosowanemu do odpowiedzialnej roli wychowawcy młodych pokoleń i twórcy oświaty ludowej, nie mogła się podobać tutaj tym czynnikom, które zamierzały uczynić z nauczyciela posłuszne narzędzie dla swoich partyjnych, kastowych lub osobistych celów. Podjęły one podjazdową walkę ze Związkiem w zamiarze zagrodzenia mu drogi na teren wielkopolski.

Za kolumnę atakową użyto Stowarzyszenie Nauczycieli Katolików (późniejsze Stow. Chrz. Nar.). Przyszło to łatwo ze względu na brak wszelkiego programu i jakiejkolwiek myśli przewodniej u tej organizacji. W chwili, kiedy ważyły się przyszłe losy nauczycielstwa i kiedy trzeba było zgodnego wysiłku dla zabezpieczenia jego interesów, Stowarzyszenie Nauczycieli Katolików — zamiast zsolidaryzować się z akcją nauczycielstwa związkowego w sprawach zawodowych, nawet przy zachowaniu odrębności organizacyjnej, — dało się namówić do zwrócenia się przeciw Związkowi rzekomo w obronie religji, która, jeśli potrzebowała obrony, to chyba przed metodami „obrońców“, nadużywających brutalnie jej imienia dla pokrywania celów, nie mających nic wspólnego z prawdziwą religijnością. Drugim punktem „katolickiego“ programu tej nieciekawej organizacji była dziecinna zabawa, niewinna, bo z naiwności zrodzona, ale niesmaczna i nietaktowna, polegająca na wykazywaniu rzekomej wyższości wykształcenia i większych wartości u nauczycielstwa ze szkoły pruskiej od nauczycielstwa całej Polski. Na ten temat wygłaszano referaty, pisano artykuły, porównywano podręczniki, zadania w podręcznikach, no i uchwalano rezolucje o dopuszczenie do uniwersytetów nauczycielstwa ale... ze „seminarjum pruskiem“.

Taka bezmyślność postępowania, szkodząca w wysokim stopniu ogólnym i nauczycielskim interesom, wywołała wprost przeciwny spodziewanemu skutek. Rozumna część nauczycielstwa wielkopolskiego, chcąc odprowadzić zdrowe siły z dusznej i małostkowej atmosfery Stowarzyszenia w osobne łożyska twórczej pracy, zwołała do Poznania zgromadzenie nauczycielstwa pod hasłem tworzenia Związku P. N. S. P.

W dniu 26-ym maja 1920 roku na sali Królowej Jadwi-

gi, przy Alejach Marcinkowskiego w Poznaniu, zebrały się liczne rzesze nauczycielstwa o dwóch wyraźnie zarysowujących się obliczach ideowych. Przybyli przedstawiciele władz szkolnych i społeczeństwa. Zjawił się sędziwy już podówczas lecz niestrudzony bojownik o prawdę nauczycielską, założyciel Związku i jego prezes Stanisław Nowak, by swoją doświadczoną radą czuwać nad mocnem osadzeniem podstaw rozrastającego się związkowego dzieła.

Żywe, niekiedy podniecone obrady, prowadzone około ideologji Związku P. N. S. P., wykazały wierutne kłamstwo zarzutów, sprowadzanych przez przeciwników na płaszczyznę walki naszej organizacji z religją. Niezłomna wola do ugruntowania niepodległości odrodzonego Państwa przez twórczą pracę polskiego nauczyciela, wzniesionego wysoko nauką i charakterem, stanowiskiem społecznem i materjalnem, przejętego serdeczną troską o demokratyczną szkołę powszechną i dbałego o obywatelską kulturę szerokich mas ludu — oto ideał przewodni, który wybił się na pierwszy plan z obsłonek dyskusji, nadając znamię powagi obradom i zapewniając końcowe zwycięstwo. Obłudne nawoływania przeciwników o nierozbijanie jedności nauczycielstwa wielkopolskiego znalazły znakomitą odprawę w gorących przemówieniach nauczycieli Wielkopolan w osobach kol. Krawczyka i starego weterana nauczycielstwa Trzemżalskiego, którzy wskazując na fakt zjednoczenia Ojczyzny, widzieli w złączeniu się nauczycielstwa całej Polski konieczne i obywatelskie tego faktu następstwo. Zgromadzenie zakończyło sie zorganizowaniem Ogniska w Poznaniu, pierwszego w Wielkopolsce i na Pomorzu. Przewodniczącym został kol. Mierzwiński.

Dzień założenia pierwszego Ogniska na ziemiach zachodnich Polski jest równocześnie datą ostatecznego rozszerzenia się i ugruntowania wpływów Związku P. N. S. P. w całem Państwie.

Ognisko poznańskie przyjęte z początku jako placówka sięgająca swym zakresem działania na całą Wielkopolskę i Pomorze nie mogło wkrótce zaspokoić potrzeb zgłaszających się coraz liczniej członków. Tworzą się więc nowe Ogniska na prowincji. Pociąga to za sobą konieczność zorganizowania Okręgu z Wielkopolski i Pomorza. Na czele Okręgu staje Komisja Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Poznaniu (dzisiejszy Zarząd Okręgu). Dalszy proces rozwojowy wyodrębnił Pomorze w osobny Okręg. Odtąd obydwa Okręgi własnemi idą drogami, znaczonemi przez warunki i potrzeby swojego otoczenia. Okręg Poznański liczy dzisiaj 37 Ognisk z liczbą 1060 członków.

Przystępując do wydania sądu o liczebnym wzroście

Związku, wewnętrznej jego wartości i znaczeniu kulturalnem w woj. poznańskiem, musimy przedewszystkiem uświadomić sobie warunki, w jakich tutaj rozwijał się i działał. Furja nienawiści i bezsilnej złości dopiero teraz — po oficjalnem ugruntowaniu się wpływów Związku — wystąpiła z wielokrotnie pomnożoną siłą ze strony Katolickiego Stowarzyszenia Nauczycieli. Tygodniowe piśmidełko Stowarzyszenia rzucało na Związek najpotworniejsze kłamstwa. Klerykalno - endecka prasa reprezentująca sfery, w imieniu których Stowarzyszenie prowadziło swoją robotę, powtarzała zgodnym chórem te brednie, używając najordynarniejszych określeń i wyzwisk na związkowe nauczycielstwo. Wielu kierowników szkół i inspektorów nadużywało swojego stanowiska do szykanowania związkowych nauczycieli. Wszelkie elementy wsteczne utworzyły jednolity przeciw Związkowi front.

Pisząc o tem, nie mamy pretensji do przeciwników o samą walkę. W każdem społeczeństwie, złożonem z ludzi o odmiennych indywidualnościach i wzrastających w atmosferze różnorodnych poglądów, walka jest nieunikniona. Walka nawet ostra, ale utrzymana w granicach godności ludzkiej i poparta współzawodnictwem rezultatów w pożytecznej pracy, stanowi jedną z dźwigni postępu. I w takiej walce czołobyśmy uchylili nawet przed przeciwnikiem. Walka jednak, jaką prowadzono z nami, stoi znacznie niżej od impulsywnych ruchów nieokrzesanego motłochu. Tutaj bowiem działają złe, bo złe, ale przecież w naturze tkwiące instynkty, nieugięte w karby kultury. W walce z nami nastąpiło u przeciwników zdegenerowanie ducha całkowite, objawiające się we wstrętnem kalumniatorstwie jako jedynej metodzie bojowej, wykrzywienie etyki, którą owi „obrońcy“ religji jakby na urągowisko z rzeczy wzniosłych „katolicką“ i „chrześcijańską“ mienili.

Te warunki zadecydowały o wartościach duchowych Związku w Wielkopolsce. Nie było w niem miejsca dla charakterów słabych i wahających się. Należeć do Związku znaczyło narazić się na walkę ze zorganizowaną opinją różnorodnych czynników, z których wiele rozporządzało znacznemi wpływami i możnością wywierania zemsty na nieposłusznym ich woli nauczycielu. By iść przeciw tej rozbestwionej fali, trzeba było w pierwszym rzędzie odwagi. Odwagę tę posiadł nauczyciel związkowy. Śmiałość w wyznawaniu swoich poglądów, mężne odpieranie napaści, odwaga w mówieniu prawdy cechowały zasze działalność ziązkowego nauczycielstwa w Wielkopolsce.

Wniknięcie w proces psychologiczny tej siły duchowej Związku prowadzi nas do źródła jej pochodzenia. Jest

niem świadomość celów i radość, w wysokim stopniu wyrobiona u członków Związku w Wielkopolsce. Zbyt wiele wrogich sił zagradzało drogę ku Związkowi, by zapełnianiem jego szeregów kierowały przyczyny czysto przypadkowe, jak np. wzgląd na otoczenie, zwyczaj, namawianie itp., co tak często spotkać można u rozmaitych organizacyj społecznych. Decyzję przystąpienia poprzedzało tu wmyślenie się w program Związku, zważanie jego treści ideowej i samodzielne odkrycie i przyswojenie sobie tych wartości, które zapewniły powodzenie pięknym wysiłkom Związku. Ta znajomość ideologji Związku i samorzutnie zdobyte przekonania o jej wartości wytyczały drogę ku niemu i budziły żywą wolę do wytrwania u jego członków.

Dobrowolne postawienie się w szeregach organizacji budziło wysokie poczucie odpowiedzialności u członków za wzięty na siebie obowiązek i wytwarzało karność, rzadko spotykaną w społecznych grupach. Karność owa nie polegała na ślepem posłuszeństwie nakazom „z góry". U podstaw jej leżała niezależność myśli i wolność decyzji. To też nie było wśród nas podziału na wodzów i szeregowców, ale każdy na swoim odcinku pracy był sam sobie wodzem i szeregowcem, spełniającym jedynie wskazania idei, którą do gruntu przeniknął, ukochał i swoją uczynił.

Centralnym punktem ideologji Związku jest program pozytywnej pracy dla Państwa. Wszystkie usiłowania nasze i środki dadzą się sprowadzić do tego zagadnienia. Szczegółowe cele na polu zawodowem, społecznem i kulturalnem, realizowane z rozmachem i umiejętnością przez Związek, są tylko koniecznemi środkami do tego wielkiego celu. Owa myśl przewodnia, wspólna całemu Związkowi, uchroniła naszą organizację w Wielkopolsce, podobnie jak w Polsce całej, przed uleganiem wpływom ubocznym, wyznaczając nam proste, jasne i pewne drogi pracy dla szczęścia niepodległej Ojczyzny.

Zespół wymienionych sił duchowych zaznaczył się wybitnie w dziesięcioletnich wysiłkach Związku w Wielkopolsce. Zestawienie szczegółowego bilansu za ten czas przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu. Poprzestajemy na ogólnem zanotowaniu najważniejszych rodzajów pracy. Wynikają one ze wspólnego całemu Związkowi programu, przystosowanemu do potrzeb miejscowych. Pole pracy stanowiła szkoła i społeczeństwo. Ogniska zaś były twórczemi warsztatami, gdzie rodziły się idee, programy i sposoby wprowadzania ich w życie.

Pierwsza uwaga z natury rzeczy skierowana była na usiłowanie podniesienia nauczyciela pod względem duchowym i społecznym, od tego bowiem zawisła skuteczność

jego pracy. Dążność do pogłębienia wykształcenia znalazła silny wyraz w organizowaniu kursów, odczytach, bibljotekach, dyskusjach, wycieczkach itp. Osobiste zdobycze w dziedzinie wychowania stawały się wspólną własnością wszystkich za pośrednictwem „Naszego Głosu", gdzie wiele oryginalnych myśli i doświadczeń zostało utrwalonych.

Oczywiste z tego korzyści czerpała szkoła, przedmiot zawsze żywego naszego zainteresowania i naszej troski. W szkole widzieliśmy nietylko środek kształcenia intelektu, ale także kuźnię cnót moralnych, prawdziwie chrześcijańskich i obywatelskich. Nauczyciel związkowy w Wielkopolsce ustrzegł szkołę przed wpływami rozwydrzonego partyjnictwa, które w dniach burzliwych za pośrednictwem zaślepionych indywiduów usiłowało siać destrukcję moralną i państwową w duszach młodzieży szkolnej. Dla szkoły zjednywaliśmy zainteresowanie społeczeństwa, popularyzując ideę szkoły powszechnej i jednolitej.

Ze szkoły wychodziliśmy na szerokie trakty pracy społeczno - kulturalnej. Różnorodne instytucje oświatowe, przysposobienia wojskowego i gospodarcze znajdowały w nauczycielstwie związkowem w Poznańskiem zawsze gorliwych i rozumnych działaczy. Niektóre Ogniska i Oddziały Powiatowe dobrze zorganizowane, o bogatem doświadczeniu i wypróbowanym programie pracy kulturalnej, mogą służyć za wzór pod tym względem. Metody działania społecznego, przepojone myślą państwową, nie wypaczyły nigdy tej pracy dla ograniczonych celów partyjnych, zawsze nadając jej znamię interesu publicznego.

Prawość i skuteczność działania Związku na tutejszym gruncie zaprowadziła nas do celu, który sobie na początku wytknęliśmy: złączyliśmy się ze społeczeństwem i staliśmy się czynnikiem jego postępu. Wchodziliśmy w szranki nieznani, osłonięci zatrutą chmurą fałszu i uprzedzeń, wytworzoną około nas przez zorganizowane wstecznictwo. Wytrwałością w pracy, niezależnością myśli od sił zewnętrznych, idealizmem przedsięwzięć rozproszyliśmy przesądy i niedowierzanie nam, zyskując zaufanie społeczeństwa. Nie obalą tej prawdy wybuchające od czasu do czasu ataki bezsilnego warcholstwa ze strony grup i jednostek. Kongres Pedagogiczny i Zjazd Nauczycielstwa Państw Słowiańskich, zorganizowane przez Związek P. N. S. P. w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej, dały możność społeczeństwu wielkopolskiemu głębszego poznania wartości naszej organizacji i przyczyniły się do sprostowania wielu fałszywych o nas sądów. Jedność ścisła nauczycielstwa ze społeczeństwem, przeniknięta myślą państwową, na zachodniej granicy Polski w obli-

czu jednolitego frontu niemieckiego zwróconego przeciw nam, stanowi walory tak oczywiste, że ich bliżej uzasadniać nie potrzeba.

Z wyżyny dziesięciolecia, rzucając okiem wstecz na przebytą drogę, nauczycielstwo związkowe w Wielkopolsce może ze spokojnem sumieniem powiedzieć sobie, że czasu minionego użyło z pożytkiem dla wypełnienia celów, które nowy okres historji, okres Polski Odrodzonej, włożył na barki polskiego nauczyciela. Świadomość ta niech będzie źródłem pobudzającego do pracy zadowolenia, a doświadczenie przeżytego okresu nową siłą, z którą wstępujemy w nadchodzące lata, wyłaniającej się stale przed nami przyszłości, wymagającej od nas nieustającego trudu.

## Dzieci w utworach naszych wieszczów*).

(Dodatek pajdologiczny).

Przeszedłszy całą galerję tych postaci dziecięcych, jakie nam wielcy nasi poeci przedstawili, zastanówmy się jeszcze nad tem, które właściwości wieku dziecięcego zostały przez tych twórców uwzględnione, a które pominięte; w tym celu zróbmy przegląd wszystkich cech dziecięctwa, jakie wymienia współczesna nauka o dziecku.

1.

Otóż pierwszą zasadniczą właściwością dziecka jest jego **wrażliwość zmysłowa:** wrażenia przeważają w niem nad innemi składnikami życia duchowego, ponieważ dusza nowiutka, będąca jeszcze ową „niezapisaną tablicą“ musi chciwie chłonąć potrzebny jej materjał, do czego służą jej świeże i znakomicie czynne zmysły.

Ta cecha objawia się w dzieciach księdza, w chłopcach z „Godziny myśli“, w Orciu i w Wojtusiu Skibie, a w tym ostatnim — najwybitniej na łonie przyrody i w kościele.

2.

Z dziecięcym „głodem wrażeń“ idzie w parze dziecięca **spostrzegawczość** tego wszystkiego, co jest objawem życia, jak barwy, dźwięki i ruchy, lub co uderza zmysły w wyglądzie lub w zachowaniu się ludzi i zwierząt, jako ułomne, dziwaczne, osobliwe — wogóle karykaturalne.

Uwydatnia się ta cecha szczególnie w dzieciach, czyniących swoje spostrzeżenia nad wyglądem i zachowaniem się Gustawa, — a także i w Wojtusiu, zapatrzonym w barwny strój księdza i wykonywane przez tegoż czynności, które malec później w domu naśladuje. Objawia ją też i Michaś, podpatrujący przez dziurkę od klucza śmieszną dlań scenę w sali biesiadnej.

3.

Silne działanie uczuciowe doznawanych, a zmiennych wciąż wrażeń powoduje w młodem jestestwie dziecka tę znamienną dla dzie-

*) Patrz: **Nasz Głos.**

cięcego wieku **wzruszeniowość**, która w przedstawionych dzieciach objawia się wielokrotnie, najbardziej w zachowaniu się dzieci, jakie Mickiewicz przedstawił, co można uważać za oddźwięk tak bardzo żywotnej i uczuciowej natury samego twórcy.

4.

Najczęstszym wyrazem dziecięcej wzruszeniowości, idącym w parze z dziecięcą spostrzegawczością, jest ta bezwzględna, wybuchowa **śmiechliwość**, jaką objawiają wszystkie zdrowe i niczem nie znękane dzieci, bo „śmiech jest znakiem życia“ — powiada Słowacki — to też w omówionych utworach śmieje się dziatwa wszędzie z wyjątkiem chorowitego Orcia i bajronicznie nastrojonych chłopców w „Godzinie myśli“.

5.

Równie częstym, a współrzędnym z poprzednim, objawem wzruszeniowości dziecięcej, objawem, który wiąże się ściśle z delikatnością i bezsilnością dziecięcego jestestwa jest owa równie bezwzględna i wybuchowa **płaczliwość**, występująca w większym znacznie stopniu u dziewcząt, jako bardziej delikatnych i czułych, a mniej obronnych — i właściwa szczególnie dzieciom wątłym, chorowitym — urodzonym „płaksom, beksom i mazgajom“. Ta dla starszych osób dokuczliwa, przez starsze i mężne dzieci, zazwyczaj z przeciwnym skutkiem, przekornie wyszydzana, a od wieku dziecięcego naogół jednak nieodłączna cecha występuje tylko w zachowaniu się drobnej, wiejskiej dziatwy, przestraszonej w „Panu Tadeuszu“ nagłym widokiem hrabiego.

6.

Z pośród rozmaitych uczuć, jakie w duszy dziecka występują, uczucie obawy odgrywa szczególnie ważną rolę, jako skutek naiwności i bezsilności, co osoby dorosłe często szkodliwie i niemądrze pod względem wychowawczym wyzyskują. Ta właściwa wiekowi dziecięcemu **bojaźliwość i strachliwość** objawia się zwłaszcza w dzieciach, jakie w utworach Mickiewicza spotykamy.

7.

Dziecięca wzruszeniowość łącznie z dziecięcą bezsilnością wobec narzucanej dzieciom woli starszych lub wobec doznawanego przez nie z ich strony sprzeciwu, powoduje ową dziecięcą **gniewliwość**, wybuchową i bezwzględną, przybierającą nieraz znamiona napadów furji i konwulsji. W takiej furjackiej postaci występuje gniewliwość w czynach Alfa, podniecanego przez Wajdelotę przeciw krzyżakowi; a w zarodku objawia się ona w Kraku, podjudzanym przez matkę, by doznał pragnienia zemsty za śmierć drogiego mu Salmona.

8.

Głód wrażeń, potrzeba doświadczenia wszystkiego wszystkiemi zmysłami sprawia, iż ta zasadnicza sprężyna postępków ludzkich, jaką jest ciekawość, występuje w dzieciach wielostronnie i prze je gwałtem do przekraczania granic, jakie im zakreśla wola starszych, — co kończy się nazbyt często „biciem po łapach“ i „wyrzucaniem za drzwi“, a wskutek tego bekiem i wrzaskiem „nieludzkim“. Ta płodna

w zdobycze wiedzy **ciekawość dziecięca,** bez której żaden nauczyciel nie miałby co robić na świecie, objawia się wielokrotnie w omówionych utworach: najwybitniej w dzieciach księdza, obserwujących ubiór i ruchy pustelnika, w Wojtusiu, ciekawym przyczyn słyszanych w naturze głosów i wiedzy w książkach zawartych, oraz w Isi, chcącej koniecznie zobaczyć obrzęd weselny i zaciekawionej też mechanizmem palącej się lampy.

9.

Z owej ciekawskości dziecięcej, będącej „obosiecznym mieczem“, wynika właściwość wieku dziecięcego, którą **pytajnictwem** nazwać można, — właściwość bardzo nieraz kłopotliwa lub dokuczliwa dla osób starszych, gdy dziecko je zarzuca i nęka swojemi ciągłemi pytaniami: co to? kto to? po co? na co? skąd to? z czego? jak powstaje? jak się robi? itd. To dziecięce pytajnictwo, któremu trzeba czynić zadość rzetelnie i umiarkowanie, występuje dobitnie w pytaniach, jakie zadają dzieci księdzu, a także i w tej skwapliwości, z jaką Wojtuś zwraca się do matki ze swojemi pytaniami.

10.

Nie krępująca się niczem **wielomówność,** która zdradza wszystkie spostrzeżenia dziecka, choćby bardzo dla starszych żenujące i niemiłe, wynika z potrzeby ujawniania swoich wzruszeń i podzielania ich z innymi, a także i z potrzeby ćwiczenia się w umiejętności mówienia i powiększania zasobu wrażeń. Ta naiwna gadatliwość i świegotliwość, czyniąca tak łatwo nieznośny i męczący dla nauczyciela hałas i zamęt w klasie, występuje — w rozpatrzonych tu postaciach dziecięcych, — najwybitniej w dzieciach księdza, które głośno wobec pustelnika czynią swoje spostrzeżenia nad jego dziwaczną osobą. Objawia ją wyraźnie też i Michaś, raczący brata swoją opowieścią o tem, co to ucieszniego on podpatrzył!

11.

**Ruchliwość,** będąca konieczną i wybitną cechą wieku dziecięcego, często w domu i w szkole bardzo dokuczliwa, objawia się prawie we szystkich przedstawionych dzieciach z wyjątkiem anormalnego Orcia. Ona to wraz z równie konieczną ciekawskością powoduje najczęściej wybryki dziecięce i przekroczenia zakazów, czego jednak w żadnym z wymienionych utworów nie znajdujemy, bo Alfa do jego gwałtownych postępków pcha raczej nienawiść, niż potrzeba wyładowania swej energji mięśniowej.

12.

**Wyobraźniowość i marzycielskość** dziecięca, czyli właściwe wiekowi dziecięcemu życie w świecie wytworów swojej wyobraźni i swobodne oddawanie się marzeniom, na czem w znacznej mierze polega dziecięca zabawa, ta przewaga wytworów wyobraźni nad rzeczywistością objawia się najwięcej w dzieciach, zwróconych raczej ku własnemu wnętrzu, niż nazewnątrz: — takiemi są Orcio i chłopcy w „Godzinie myśli“; ale ta typowa cecha występuje też i w Wojtusiu i w dziewczątkach z „Ballady o bohaterskim koniu i walącym się domu“.

13.

**Potrzeba i pożądanie bajek,** jako niezbędnego źródła wyobrażeniowo - wzruszeniowych przeżyć, ta wybitna cecha wczesnego wieku dziecięcego, tak obrazowo przedstawiona przez prof. dr. Szumana w jego pracy pt. „Wpływ bajki na psychikę dziecka", nie została przez naszych wieszczów należycie uwzględniona, bo tylko epizodycznie Michaś w „Horsztyńskim" dopomina się o bajkę, a przecież ta dziecięca potrzeba fantastycznej strawy duchowej często nęka starszych i najczęściej bylejak i raczej ze szkodą, niż z pożytkiem, dla duszy dziecka bywa zaspokajaną przez nich.

14.

**Potrzeba zabawy,** zwłaszcza zabawy ruchowej, i dziecięcy **pociąg do wszelkich zabawek** — te właściwości wieku dziecięcego — także nieraz dla starszych dokuczliwe, a przez ludzi zamożnych najczęściej niepsychologicznie i niepedagogicznie traktowane, nie występują w rozpatrzonych postaciach dziecięcych w należytym stopniu i zakresie.

15.

**Popęd do naśladowania** czynności i wyglądu osób starszych, jako naturalna dążność do wywyższenia i powiększenia swej małoletniej jaźni albo jako możność sprawienia sobie uciechy przez odwzorowanie karykaturalne jakiejś śmiesznej lub nielubianej postaci — ta właściwość wieku dziecięcego, na której opiera się przeważna ilość zabaw, jakie dzieci zbiorowo lub pojedynczo sobie urządzają, występuje bardzo charakterystycznie tylko w Wojtusiu Skibie, gdy zabawia się w domu, wyobrażając sobie, że jest księdzem.

16.

**Sugestyjność,** która jest konieczną podstawą wpływów wychowawczych, a wynika z nieświadomości dziecięcej oraz z zaufania do wiedzy i do rozumu osób starszych, ta ważna cecha wieku dziecięcego występuje epizodycznie tylko w dzieciach księdza.

17.

**Zmysłowość,** dosłowność pojmowania wyrażeń i powiedzeń o znaczeniu abstrakcyjnem i przenośnem, ta cecha umysłowości dziecięcej objawia się wyraźnie w dzieciach księdza.

18.

**Wnioskowanie z podobieństwa nieistotnego** wskutek spostrzegania cech przypadkowych, drugorzędnych, ta właściwość umysłu dziecięcego, tak znakomicie przedstawiona przez Prusa w „Placówce" w rozmowie Staśka z ojcem, — w utworach naszych wieszczów występuje znowuż tylko epizodycznie i tylko w III. części „Dziadów", gdzie dzieci wypowiadają swoje spostrzeżenia i zadają pytania osobom starszym.

19.

**Egocentryzm** dziecięcy, który polega na tem, iż dziecko samo czyni siebie ośrodkiem zainteresowań i zabiegów otoczenia, — ta właściwość, potęgowana niepedagogicznie przez wielu niemądrych rodziców przesadnie czułych i troskliwych albo nazbyt próżnych na punk-

cie wiedzy czy innych zalet swoich dzieci, nie ujawnia się w rozpatrzonych postaciach dziecięcych, — bo brak im do tego sposobności.

20.

**Egoizm** i w parze z nim idący **despotyzm** dziecięcy, także nieraz zgoła niepedagogicznie przez piastunki, służbę i rodziców traktowany, wskutek niepojmowania jego naturalnych przyczyn albo niezdawania sobie sprawy z jego następstw, ta cecha wczesnego wieku dziecięcego, będąca zresztą co do stopnia swego i objawów bardzo indywidualną, nie występuje w przedstawionych dzieciach: chyba, troszkę w Arfonie.

21.

**Kapryśność i grymaśność,** jako skutek często przez dzieci doznawanej-**nudy** (wspomina o niej aniołek Józio i jest też o niej wzmianka w **Godzinie myśli)** oraz dziecięcej **zmienności nastrojów,** wynikającej z nietrwałości stanów psychicznych i z ulegania wpływom zewnętrznym, ta właściwość będąca plagą zwłaszcza dla nieinteligentnych bon, nianiek i piastunek, nie została przedstawiona w tych dzieciach, jakie w utworach naszych wieszczów spotykamy.

22.

**Łakomstwo,** wynikające z organicznej potrzeby słodyczy albo z chęci poznania jadalnych przedmiotów, ta właściwość wieku dziecięcego, która w wieku młodzieńczym objawia się nieraz jako łakomstwo duchowe (niepohamowane chłonienie w siebie wszelkiej wiedzy), też nie została w utworach naszych wieszczów przez nich uwzględniona.

23.

**Złodziejskość,** objawiająca się u wielu dzieci, jako wynik zmysłowych pożądań, zwłaszcza pożądania łakoci, przy niewyrobionem jeszcze pojęciu własności, prawa i honoru, ta cecha, będąca w dzieciach nieraz tylko swawolą lub naśladowaniem złego przykładu, nie występuje w tych dziecięcych postaciach, których galerja przesunęła się już przed nami. Ale wzmiankę o niej znajdujemy w pominiętym utworze Słowackiego p. t. „Poema Piasta Dantyszka" (Dzieła Juljusza Słowackiego. T. I. str. 135, wydanie Tadeusza Piniego), gdzie stary Dantyszek, zasnąwszy podczas jazdy, ma we śnie widzenie swojego dziecięctwa; i tak o tem mówi:

„I śpię — i dusza ze mnie się wykradła
I poleciała sobie w lata młode,
Pod jakieś wierzby, co płaczą na wodę,
Nad jakieś wody, co się całe śmieją,
Gdy róże księżyc poranny zaleją...
Widzę **małego Dantyszka psotnika**
Jak tam gołębia wypuszcza wabika,
A ptak powraca drugim lasu brzegiem
I obsypuje mię gołębi śniegiem,
**A choć to kradzież***), to, jako anieli,

---

*) Podkreślenia są zrobione przez autora artykułu.

Myłem się w ptaszków pokradzionych bieli:
I różany się chłopczyk śmiałem ładnie,
Jak ten, co narcyz aniołom ukradnie".

24.

**Kłamliwość,** częsta u dzieci, jako wynik uczucia obawy przed karą wobec częstych przewinień dziecięcych, popełnianych skutkiem ruchliwości, ciekawości i łakomstwa, a także jako wynik wyobraźni dziecięcej, ta cecha bardzo dla wieku dziecięcego, zwłaszcza w okresie płciowego dojrzewania, charakterystyczna, nie występuje w omawianych dzieciach, bo nie zostały one przedstawione w sytuacjach, dających sposobność do wykłamywania się lub do zmyślania.

25.

**Lenistwo,** zwłaszcza w stosunku do nauki książkowej, jako przeciwnej ruchliwości i zmysłowości dziecięcej żądnej rękoczynów i konkretów, ta cecha, bardzo powszechna u chłopców, występuje w omówionych dzieciach tylko w Janku, o którym Grzegorz Kordyanowi opowiada. Zupełna nieruchowość wątłego i melancholicznego Orcia nie jest, oczywiście, lenistwem, którego istota polega na stałej niechęci do wszelkich wysiłków: cielesnych, umysłowych i moralnych, — mięśniowych, mózgowych i nerwowych.

26.

**Podatność do chorób,** jako ogólna cecha wieku dziecięcego, wynikająca z wrażliwości i delikatności dziecięcego organizmu, objawia się właściwie tylko w dzieciach Araba: ulegają one zarazie prędzej, niż ludzie dorośli. Chłopcy w „Godzinie myśli" i Orcio są to dzieci już anormalne z pewnemi wyraźnemi cechami patologicznemi pod względem fizycznym i duchowym. Psychopatyczną postacią jest także mały Eclion, synek Wacława z poematu „Wacław" (patrz: cytowane dzieła Słowackiego T. I. str. 167 i 170), dziecko zgoła nienormalne, skazane na wczesne zmarcie: **„maleńki, blady, nierozkwitniony, smutny,** wpatrzony w posępną twarz ojca szafirowemi oczkami, delikatny, jak kwiatek biały, kruchy; a **dusza** w tem dziecięciu bladem **obłąkana, smutna i z ciałkiem niedołężnem zwadna;** przy ojcu — samotniku, trawionym i nękanym zgryzotą, **więdnie, gaśnie** i zamiera ten synek", ta róża złota, ta gwiazdeczka ranna, ta duszyczka w obłąkaniach, jak aniołek ładna".

27.

**Piękno** cielesne, objawiające się u dzieci przeważnie w bujnych i barwnych czuprynach, w krasie lic, w żywych oczach i w zgrabnych figurkach, ta zewnętrznqa właściwość wieku dziecięcego występuje najwięcej w utworach Słowackiego, zwłaszcza w opowiadaniu Dantyszka, gdzie autor kilka razy uwydatnia urok główek i postaci dziecięcych: mówiąc o tem, jak to go nieśli aniołowie, bohater poematu wspomina o **anieliku małym, jak różyczka młodym i o aniołkach, takich skocznych i takich zwinnych,** że musiał prosić ze łzami, by dały wypocząć jego starym kościom; w dalszym ciągu swojej relacji o doznanych przygodach Dantyszek rozczula się nad **główką, nad oczkami, usteczkami i włoskami** swojego synka:

„Struchlałem! Syna mojego główinka,
Blada i krwawa; oczki otworzone,
Usteczka jeszcze, jak róże czerwone —
Twarz, oczki mego najmłodszego synka!
Patrzy się na mnie, żółciutki, jak woski...
I tak trzymałem go za złote włoski
I nie wiedziałem: wyć, płakać czy szczekać?“

Ale że trafiają się też dzieci upośledzone fizycznie i umysłowo, brzydkie i odrażające, więc w utworach Słowackiego i taką postać znajdziemy; bo oto w **„Podróży na Wschód“** w pieśni III., zatytułowanej „Statek parowy“, w zwrotce 4.. gdzie autor opisuje pasażerów, znajdujących się na pokładzie, staje przed oczyma czytelnika:

„......zantejski sędzia i sędzina
A między niemi **synek niedołężny**,
**Sędziątko, z twarzą zwierzęcą kretyna,**
Może przekleństwo jakiego klienta,...
Ubrane w takie ciało, jak zwierzęta.
Zdziwiony, patrzy na okręt i twarze:
Nie wie, co znaczą łzy na matki licu,
Nie wie, że przezeń Bóg rodziców karze...“

28.

**Mowa** odrębna, będąca właściwością tylko wczesnego wieku dziecięcego, gdy dziecko: 1º ułatwia sobie wymawianie słyszanych wyrazów tem, że zmiękcza spółgłoski, że je przestawia, że je zamienia na inne, i że skraca wyrazy, biorąc zwykle tylko końcowe zgłoski; — 2º tworzy sobie własne wyrażenia i — ta właściwość wieku dziecięcego, też niemądrze przez wielu wychowawców traktowana, w rozpatrzonych utworach naszych wieszczów występuje w pewnej mierze tylko u małej Isi w „Weselu“ Wyspiańskiego.

* * *

Z pięciu naszych wieszczów największe zainteresowanie się dzieckiem, jako zjawiskiem estetycznem i osóbką, która posiada swoją odrębną duszę, pełną dziwów wszelakich, — największe odczucie dziecięcości i sentymentalny ku niej stosunek okazał kobiecy Słowacki: on też dał nam największą rozmaitość postaci dziecięcych. Ale najpełniejszy obraz dziecka, przedstawionego w kolejnych okresach jego życia, i najserdeczniejsze wniknięcie w przeżycia dziecięce dał nam Kasprowicz, może dlatego, że owe dziewczątka — to własne jego dzieci, a ten Wojtuś — to on sam i jego los w dzieciństwie.

*Dr. St. Frycz.*

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

### ZJAZD ODDZIAŁU POWIATOWEGO W OSTROWIE WLKP.

W dniu 6 kwietnia br. odbył się Walny Zjazd członków Zw. P. N. S. P. Oddz. Pow. w Ostrowie Wlkp. W zjeździe wzięły udział ogniska: Ostrów, Ołobok, Odolanów, Czarnylas i Raszków — razem około 200 osób.

Obrady poprzedziła msza św. na intencję Związku, odprawiona przez proboszcza ks. Zamysłowskiego. Poczem delegaci zebrali się w dużej Sali Strzelnicy Miejskiej. Zjazd zaszczycili swą obecnością: ks. prob. Zamysłowski, przedstawiciele władz: administracyjnych, pan Bojanowski w zastępstwie p. Starosty, oraz szkolnych pp. inspektorowie: Jaślar z Ostrowa i Siemiała z Odolanowa.

Z pokrewnych organizacyj przybyli: prezes T. N. S. Śr. p. prof. Grzepak oraz p. Michałowski ze Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szk. Powsz.

Telegramy i pisma z życzeniami nadesłali p. Starosta Wąs Henryk z Odolanowa i członkowie Stowarzyszenia Koło Ostrów.

Obrady zagaił przewodniczący kol. Staniek Augustyn W szczególnie pięknych słowach podkreślił myśl przewodnią zjazdu: „Poza sprawami ściśle organizacyjnemi, rozpatrywane będą potrzeby szkolnictwa i nauczycielstwa na tutejszym terenie“. W dalszym ciągu zjazd swoją powagą odeprze stawiane zarzuty i potwierdzi w sprawach zasadniczych stanowisko całego Związku.

Po serdecznem powitaniu przedstawicieli władz oraz gości wzniósł kol. przewodniczący okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, honorowego członka Związku, a ks. prob. Zamysłowski ku czci Ojca św. Piusa XI, które to hołdy z aplauzem zostały podjęte i oddane.

Programowy referat na temat „Ideologja Zw. P. N. S. P.“ wygłosił wiceprezes Związku i poseł kol. Nowicki Zyg. z Warszawy. Kol. referent w dosadnych słowach i rzeczowych argumentach stwierdził szybki rozwój Związku, który przekroczył już liczbę 40 000 członków. — Czynnikiem powodującym ten żywiołowy wprost rozwój organizacji jest właśnie ideologja Związku.

Zagadnienie ideału wychowania jak i postulat jednolitości szkolnictwa zajmują w Związku naczelne miejsce. Niemniej jednak baczy się na odpowiednie wynagradzanie uciążliwej pracy nauczyciela, podnoszenia jego autorytetu wśród innych warstw społecznych oraz zabezpieczenie praw, jakie posiada.

Chociaż nie wszystkie z wymienionych punktów zostały w całej rozciągłości przeprowadzone, to jednak stanowisko nauczyciela, o które Związek ciągłe stacza boje, zostało dostatecznie wyrobione.

Związek, jako ideowo silnie zwarta oraz materjalnie zasobna masa, na drodze realizacji swych zamierzeń stanowi przedmiot ciągłych napaści ze strony przeciwnych nam ludzi, bojących się o swoje wpływy. W walce, jaka na nowo została rozpętana, wysuwa się na czoło sprawa religji. Insynuuje się Z. P. N. S. P. jakoby walczył z religją. Tymczasem z przykrością stwierdzić wypada, że sprawa religji, kwestja najświętszych uczuć każdego człowieka świadomie została wciągnięta do walki. Poza nią bowiem kryją się względy partyjno-polityczne.

Obozowi, z którego strony padają zarzuty, podaje się niewiadomo poraz który do wiadomości, że nie kto inny, jak właśnie Zw. P. N. S. P. uważa religję, jako przedmiot nawskroś subtelny i w wychowaniu

bardzo ważny. Domaga się jego nauczania w szkole. Uczyć zaś mają ludzie fachowi — specjaliści: księża, katecheci i katechetki z wyższemi kursami nauki religji.

Jeżeli znajdą się wśród Związkowców kol. o odmiennym poglądzie na sprawy religijne, to jeszcze nie racja potępiania całej organizacji. Z. P. N. S. P. odróżnia jednostkę od ogółu i dlatego nie potępia n. p. stanu duchownego, chociaż z jego członków powstało wielu heretyków i odstępców od wiary św. Jeżeli jednak chodzi o rzekomą walkę Związku z religją, to najczęściej polega ona na wzajemnem niezrozumieniu się księdza z nauczycielem na terenie pracy społeczno - oświatowej. Najczęściej takie niezrozumienie się i nieporozumienie zostaje sprowadzone w wyolbrzymionych rozmiarach do wspólnego mianownika walki całego Związku z religją.

Dalej zaznaczyć wypada, że nauczycielstwo Związkowe nie podda się supremacji kleru, ale dalekie jest od walki z religją.

Wynika to zresztą z charakteru jego prac i działalności filantropijnej, sanatorjum i domy zdrowia w Zakopanem, kolonja naucz. w Krynicy oraz uspołecznianie narodu przez organizowanie rónych kursów n. p. 5 miesięcznych Społeczno - Rolniczych w Brodach.

Referat przyjęty został długo niemilknącemi oklaskami.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której zabrał głos kol. red. Kopeć. Na konkretnych przykładach wykazał podłe metody walki przeciwnego nam obozu. Radzi tym wszystkim, którzy zajmują się wymyślaniem niedorzecznych zarzutów i kierowaniem ich pod adresem Związku, aby lepiej czytali wydawnictwa Związkowe jak „Sztuka wychowania", „Płomyk", „Płomyczek" i „Ilustracja Szkolna", które są pisane w duchu religijnym.

W związku z referatem wpłynął nagły wniosek kol. Lichego Jana, mający na celu odparcie zarzutów lansowanych w ostatnim czasie przeciwko Związkowi na terenie powiatu i miasta Ostrowa. Został on jednogłośnie przyjęty w następującej treści:

„Walne Zebranie członków Oddz. Pow. Zw. P. N. S. P. w Ostrowie, protestuje przeciwko insynuowaniu Zw. P. N. S. P. walki z religją i wyraża ubolewanie, że insynuacje te, rzucane na Zw. P. N. S. P. z pobudek partyjno - politycznych i konkurencyjnych bez zbadania ich prawdziwości, są rozszerzane wśród społeczeństwa celem wywołania niechęci, a nawet nienawiści do zorganizowanego w Związku nauczycielstwa. Walne Zebranie stwierdza, że Zw. P. N. S. P. nie prowadzi żadnej akcji, mającej na celu walkę z religją — przeciwnie, uznaje ją jako ważny przedmiot i domaga się jej nauczania w szkole".

Kol. Lichy porusza w dalszym ciągu aktualną sprawę przygotowań do przypadającej w br. 25 rocznicy walki o szkołę polską w byłym zaborze rosyjskim. Mówca wyraża cześć i uznanie obecnemu na zebraniu uczestnikowi tej walki kol. wiceprez. Zyg. Nowickiemu. Zgłasza jednomyślnie przyjętą rezolucję tej treści:

„Walne Zebranie członków Oddz. Pow. Zw. P. N. S. P. w Ostrowie, z okazji przypadającej w br. 25 rocznicy walki o szkołę polską w b. zaborze rosyjskim, wyraża wszystkim uczestnikom tej walki głęboką cześć".

Wielkie zainteresowanie wzbudził referat kol. red. Kopcia M. na temat: „Potrzeby w zakresie rozbudowy szkół na terenie powiatów ostrowskiego i odolanowskiego. Prelegent przedstawił w cyfrach szybki przyrost dziatwy szkolnej w ostatnim 10-leciu. Stoi to w przyczynowym związku z budową nowych gmachów szkolnych oraz powiększeniem liczby etatów nauczycielskich. W ożywionej nad referatem dyskusji zabierali głos inspektorzy szkolni p. p. Jaślar i Siemiała oraz kol. kol. Sztefek i Wojak. Jako wynik referatu i dyskusji wyłonione zostały odpowiednie wnioski: kol. Szelinianki w sprawie budowy nowych gmachów szkolnych i kol. J. Cichego w sprawie opieki lekarskiej.

„Karty bezpłatnej porady lekarskiej wydawane są dotychczas przez powiatowe inspektoraty szkolne. Ze względu na trudne nieraz warunki, w jakich nauczycielstwo się znajduje, system ten w wielu wypadkach uniemożliwia zainteresowanym korzystanie z bądź cobąź tak bardzo ważnego udogodnienia, jakiem jest kwestja poratowania zdrowia. Również nieoznaczone są dni ani godziny przyjęć lekarza urzędowego. Zdarza się często, iż po uciążliwem przybyciu o kilka klm. odległej wsi, z niczem wraca się do domu. Również traktowanie pacjentów w poszczególnych wypadkach dużo pozostawia do życzenia. Oczywiście jasną jest rzeczą, iż podobne anomalje dodatnio na zdrowie nauczycielstwa nie wpływają.

Wobec powyższego Walny Zjazd Oddz. Pow. Zw. P. N. S. P. w Ostrowie stwierdza faktyczny stan rzeczy i zanosi prośbę do miarodajnych czynników, aby:

1) Władze szkolne (inspektoraty) zaopatrywały kierownictwa 7 kl. szkół oraz rejony konferencyjne w karty porady lekarskiej, w które chore nauczycielstwo mogłoby na miejscu się zaopatrywać.

2) Wszyscy lekarze powiatowi mieli oznaczone dni i godziny przyjęć.

3) żądamy, aby wobec władz szkolnych świadectwo lekarza szkolnego, lekarza specjalisty było narówni traktowane ze świadectwem lekarza powiat.“

Na wniasek kol. Rosiaka wysłano listy hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Ministra W. R. i O. P. p. Sławomira Czerwińskiego.

Po krótkiej przerwie obiadowej wznowione zostały obrady sprawą utworzenia nowego Oddz. Pow. na pow. odolanowski (dotychczas ogniska tego powiatu podlegały Oddz. Pow. w Ostrowie). Punkt ten referwał kol. Wojak, który rzeczowo wykazał konieczność utworzenia osobnego Oddz. Pow. Wszyscy zebrani projekt ten przyjęli do wiadomości i wyrazili zgodę na utworzenie Oddz. Pow. w Odolanowie.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddz. Pow. złożył sekretarz kol. Tomczyk. Oddz. Pow. w Ostrowie skupiał 5 ognisk na terenie dwóch powiatów. Prowadził pracę z dziedziny pedagogicznej (samokształceniowej i oświaty pozaszkolnej). Wysyłał kilkakrotnie swych przedstawicieli na zebrania poszczególnych Ognisk, prowadził referat obrony prawnej, z którego stale członkowie korzystali oraz interwenjował w różnych sprawach u władz.

Po zdaniu sprawy z rachunkowości Oddz. Pow. przez przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, udzielono Zarządowi absolutorjum.

W międzyczasie komisja-matka, złożona z kol. kol.: Sztefka, Cichego, Schweitzera i Okrucińskiego przygotowała listę kandydatów do nowego Zarządu Oddz. Pow. Na wniosek tejże komisji wybrany został jednomyślnie przewodniczącym Oddz. Pow. kol. Staniek Augustyn. — W imiennem głosowaniu weszli w skład Zarządu kol. kol.: Sztefek Franciszek, Cichy Jan, Schweitzer, Tomczyk Franc., Rosnerówna, Szeliżanka i Michajowa.

Komisja ewizyjna: kol. kol. Szłapska Stan., Kosterówna, Siarkiewicz, Wawrzynkiewiczówna i Talaga.

Sąd honorowy: kol. kol. Kowalski, Surma, Lewandowska, Dańkowska, Musiałówna, Okruciński i Sosnowski.

Jako delegat na Walny Zjazd Z. P. N. S. P. w Warszawie został kol. Jan Cichy z Ostrowa.

Niezwykłe zrozumienie spraw i głębokie przejęcie się troską o przyszłość szkoły polskiej cechowały wysoki poziom obrad. Wiele zasadniczych spraw zostało wyjaśnionych, inne znowu znalazły swój wyraz w uchwalonych rezolucjach. W podniosłym nastroju, po odśpiewaniu „Boże coś Polskę...", przewodniczący zebranie solwował.

**Września.** Na zebraniu członków tutejszego Ogniska w dniu 8. III. b. r. podał wniosek kol. Gniadek, by zwrócić się do Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego z tem, by małżeństwom należącym do Związku nie wysyłano podwójnych egzemplarzy „Głosu Naucz." i „Głosu Naszego", tylko pojedyńcze egzemplarze, proponując zarazem, by z takim apelem odnieść się w „Głosie Naucz." i „Głosie Naszym" do wszystkich małżeństw, aby zrezygnowały z 2-gich egzemplarzy, koszta zaś nakładu drugich egzemplarzy przeznaczyć na cele humanitarne w ramach naszej Organizacji.

———

## KURS KWALIFIKACYJNY W ZAKOPANEM.

Zarząd Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. P. w Koźminie, urządza w Zakopanem w czasie od 3 do 31 lipca br. kurs przygotowawczy do drugiego egzaminu (praktycznego).

Kurs będzie dostosowany do wymogów M. W. i O. P. W czasie kursu będą urządzone wycieczki kraj.-turyst. w Tatry.

Opłata za wykłady na kursie za mieszkanie i wycieczki wynosi 70 zł, z czego należy złożyć 20 zł wpisowego do 10 czerwca br. — a resztę, t. j. 50 zł w dniu zgłoszenia się na kurs w Zakopanem. Utrzymanie całodzienne wyniesie około 6 złotych. W razie nieprzybycia na kurs zadatek przepada.

Bliższych informacji udziela i zadatki przyjmuje kol. Józef Czernik, kier. szkoły w Mokronosie p. Koźmin Wlkp. za nadesłaniem znaczka na odpowiedź.

## Książki i broszury o dzieciach w języku polskim

Zestawił prof. Dr. Stefan Frycz. (Dokończenie)

| | |
|---|---|
| 56. *Lombroso P.* | **Życie dzieci.** Warszawa 1905. 8⁰ str. VIII + 185. |
| 57. *Łapiński Wacław Dr. Doc.* | **Opieka nad dzieckiem gruliczem.** Warszawa 1929. 8⁰ str. 20. (Zagadnienia Opieki nad Macierzyństwem, Dziećmi i Młodzieżą w Polsce N. 5). |
| 58. *Marciszewska-Posadzowa S.* | **Gry ruchowe dla małych dzieci.** Warszawa 1923. 8⁰ str. 59. |
| 59. *Maryńska Ala* | **W przedszkolu.** (Szkice psychologiczne). Warszawa 1929. 8⁰ str. 40. |
| 60. *Prof. Dr Michałowicz Mieczysł* | **Powietrze, słońce, woda w życiu dziecka.** Warszawa 1928. 8⁰ str. 40. (Bibljoteka Młodej Matki. Z. III.) |
| 61. *Miklaszewski W.* | **Małoletni przestępcy.** |
| 62. *Mogilnicki Aleks.* | **Dziecko a przestępstwo.** |
| 63. *Moszczyńska Iza* | **Samodzielność i odpowiedzialność dziecka.** — Warszawa 1929. 8⁰ str. 40. (Bibljoteczka Wychowawcza „Dziecka i Matki“). |
| 64. *Moszczyńska Iza* | **Dla rodziców rady przy wychowaniu dzieci.** Warszawa 1903. 8⁰ str. 95. |
| 65. *Moszczyńska Iza* | **Dobre i złe wychowanie w przykładach.** Warszawa 1904. 8⁰ str. 95. |
| 66. *Müller J. P* | **Mój system dla dzieci.** Przekład autoryzowany z 73 illustracjami w tekście. Warszawa 1927. 8⁰ str. VIII + 48. |
| 67. *Ołtuszewski* | **Rozwój mowy u dziecka.** |
| 68. *Osterloff W.* | **Rozwój umysłu i uczuć dziecka.** Warszawa 1921. 8⁰. |
| 69. *Dr. Piaget Jan* | **Mowa i myślenie dziecka.** Z oryginału francuskiego przełożyła J. Kołuczka. Str. 274. — Warszawa. Książnica - Atlas 1929. |
| 70. *Progulski Stan. Dr.Doc.Uniw JK. we Lwowie* | **Jak pielęgnować i odżywiać niemowlę.** Z 5 rycinami Lwów - Warszawa 1929. 8⁰ str. 20. (Bibljoteka Higjeniczna Powszechna Polskiego Towarzystwa Higjenicznego we Lwowie t. III). |
| 71. *Puławski A.* | **O kolonjach letnich dla ubogich dzieci i o ich twórcy u nas ś. p. dr. St. Markiewiczu.** Warszawa 1912. |
| 72. *Queyrat Fryderyk* | **Logika dziecka i jej kształcenie.** 8⁰ str. 30. — Przekład Izy Moszczeńskiej i K. Króla. — Warszawa 1902. |
| 73. *Queyrat Fryderyk Prof. filoz. w Kolegium Mauriac'a* | **Gry i zabawy dziecięce. Studyum nad wyobraźnią twórczą u dzieci.** Przetłumaczyła z francuskiego Marya Rodysowa. Warszawa 1905. Str. 136 + VI. |

74. *Queyrat Fryderyk* — **Wyobraźnia u dzieci.** Przełożyła Eugenja Piltz. Warszawa 1896.

75. *Raviza Allessand.* — **Moi złodziejaszkowie.** Z włoskiego oryginału przełożyła Elesta. Warszawa 1929. $2^0$ str. 54 + 2 nlb. (Bibljoteczka Wychowawcza Dziecka i Matki N. 9).

76. *Rabska Zuzanna* — **O dzieciach — Nie dla dzieci.** Warszawa 1928.

77. *Dr Regelman M.* — **Dziecko a syfilis.** Warszawa 1926. $8^0$ str. 8. (Bibljoteka Eugeniczna Polskiego Towarzystwa Eugenicznego nr. 7).

78. *Getzius A. H.* — **Pracownie dla dzieci.** Tł. M. Sulgustowska, $8^0$ str. X + 118.

79. *Sollier* — **Psychologja idjoty i głuptaka.** Warszawa 1891. Przełożył J. K. Potocki.

80. *Dr. Sterling Wł.* — **Dziecko nerwowe.**

81 *Sully James* — **Dusza dziecka.** Przełożyła Iza Moszczeńska. Warszawa.

82 *Dr. Szulczewski* — **Dusza dziecka.** Z przedmową Bernarda Chrzanowskiego.

83. *Szuman Stefan* — **Badania nad rozwojem apercepcji i reprodukcji prostych kształtów u dziecka.** Poznań 1927. $8^0$ str. 2 nlb. + 95 + 1 nlb.

84. *Szuman Stefan* — **Psychologja twórczości rysunkowej dziecka.** Warszawa 1927.

85. *Szuman Stefan* — **Wrażliwość dziecka na bajki.**

86. *Szuman Stefan* — **Obserwacje dotyczące tak zwanego synkretycznego spostrzegania u dziecka.** Warszawa 1927. Str. 16.

87. *Szuman Stefan Prof. Dr.* — **Zwierzę. Dziecko. Człowiek.** Kraków 1928. $8^0$ str. 15 + 1 nlb.

88. *Szyc Aniela* — **Rozwój pojęciowy dziecka.** Warszawa 1899.

89. *Szycówna Aniela* — **Jak badać umysł dziecka?** Warszawa str. 66. Wyd. 3-cie. (Bibljoteka Nauczyciela. Tom XI).

90. *Śniadecki Jędrzej* — **O fizycznem wychowaniu dzieci.** Z portretem autora. Wyd. nowe. Opracował A. Tom. Przedmowa Janusza Korczaka. Warszawa 1920. $8^0$ str. VIII + 146.

91. *Dr. med. Świtalska Julja* — **Kosmetyka i higjena dziecka.** Warszawa 1929. $8^0$ str. 246 + 2 nlb. + 16 tab.

92. *Tracy Fryderyk* — **Wiek dziecięcy.** Warszawa 1904.

93. *Trumpp J.* — **Higjena wieku dziecięcego i szkolnego.** Warszawa 1908. $8^0$ str. 299.

94. *Prof. Dr. Wachholz Leon* — **O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży.** Lwów - Warszawa 1927. $8^0$ str. VII + 1 nlb. + 140.

95. *Weryho Marja* — **Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym.** — Ilustr. wyd. IV. Warszawa 1924. $8^0$ str. 308.

| | |
|---|---|
| 96 *Weryko Marja* | **Zabawy i zajęcia dziecięce.** Ilustr. wyd. III. Warszawa 1924. 8° str. 308. |
| 97. *Wolberg Ludwig* | **Psychologja dziecka.** Warszawa 1891. |
| 98. *Zienkowski* | **Psychologja dziecięctwa.** |
| 99. *Żukowski J.* | **W krainę dziecka.** Wyd. II. Warszawa 1912. 8° str. XVIII + 192. |
| 100. *Ks. Żychliński B.* | **Żywoty świętych dzieci.** Serja pierwsza. Poznań 1926. 8° str. 147 + 1 nlb. Serja druga. Poznań 1927. 8° str. 144 + 2 nlb. |
| 101. *Stern W.* | **Inteligencja dzieci i młodzieży.** Tłumaczył I. Klimowicz, Warszawa 1927. |
| 102. *Chrzanowski B.* | **Wychowawcze znaczenie opowiadanej bajki.** Poznań 1916, str. 8. Nakładem „Przeglądu Oświatowego". |
| 103. *Dr. Mirski J.* | **Rozwój i wychowanie płciowe dziecka w świetle Freudyzmu.** Lwów 1925, str. 130. Nakładem Księgarni Nauczycielskiej. |

## Sprostowanie błędów drukarskich.

W Nr. 4. na stronie 63. w wierszu 32. powinno być: **scio meliora proboque, deteriora sequor** (wiem i pochwalam to, co jest lepsze, ale idę za tem co gorsze).

W Nr. 4. na str. 63. w dopisku powinno być: **Titus Lucretius Carus i De rerum natura,** a nie Dererum natura.

W Nr. 4. na str. 66. w wierszu 17. powinno być: **Naturam expellas furca, tamen usque recurret** — (choćbyś wypędzał naturę widłami, ona jednak zawsze powraca).

W Nr. 4. na str. 67 w wierszu 29. powinno być: **Difficile est satiram non scribere** — (Trudno nie napisać satyry).

**Ogłoszenia:** 1/1 str. 60 zł, ½ str. 30 zł, ¼ str. 15 zł, 1 mm 0,80 zł.

**Prenumerata** z przesyłką: rocznie 5 zł, półrocznie 3 zł. Numer pojed. 50 gr.

**Redakcja i administracja: Poznań, Lodowa 1, II.**
**P. K. O. 208 262.**

Redaguje: Komitet.
Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Janicki.
Wydawca: Zarząd Okręgu Z. P. N. S. P. w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Mieszczańskiej T. A. Poznań, Murna 2